

Ewa Partyga, *Ibsenowskie konstelacje. Ćwiczenia w patrzeniu i czytaniu*,
Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2016, 319 ss.

Henryk Ibsen jest jednym z najważniejszych filarów współczesnej kultury norweskiej – nie jako autor szkolnych lektur bądź relikwii minionych czasów i fragment odkurzonej rocznicowo dziewiętnastowiecznej historii teatralnej, ale jako wciąż aktywny uczestnik kulturowego dialogu, wpływającego na współczesną skandynawską rzeczywistość. Atle Kittang, jeden z najwybitniejszych norweskich badaczy autora *Domu lalki* pisał w wydanej w 2002 roku książce *Ibsens heroisme* (Heroizm Ibsena) o zagadkowości tekstów mistrza działającego w swoistym laboratorium wyobraźni; tekstów stawiających czytelnikom i publiczności teatralnej wciąż nowe wyzwania; tekstów będących dziełem nie tyle moralizatora, kaznodziei, krytyka idei czy psychologa (choć takich postaw z pewnością w jego sztukach można się doszukać), ile świetnego dramaturga. Przyglądając się współczesnemu polskiemu dyskursowi literaturoznawczemu, teatrologicznemu czy szerzej – kulturoznawczemu, znajdziemy rozproszone świadectwa takiego namysłu nad Ibsenowską spuścizną, lecz mają one wciąż niewielki stopień oddziaływania.

Książka Ewy Partygi zatytułowana *Ibsenowskie konstelacje. Ćwiczenia w patrzeniu i czytaniu* ukazuje wielość kontekstów (w tym – a może zwłaszcza – pozaliterackich), w jakich Ibsen był i wciąż jest w Skandynawii odczytywany, a jej wyraźnie wyartykułowanym przez autorkę celem jest zredefiniowanie miejsca norweskiego twórcy w polskim dyskursie na temat zarówno kultury europejskiego modernizmu, jak i współczesności. Monografię stanowi trzynaście rozdziałów podzielonych na cztery „konstelacje”: *Konstelacje wizualne*, *Konstelacje filozoficzne*, *Konstelacje skandynawskie* i *Konstelacje młodopolskie*.

O ile pretekstem do dociekań w dwóch pierwszych częściach są Ibsenowskie cytaty-motta: „Å dikte er å se” („Tworzyć to widzieć”) oraz „Jeg spørger helst, mitt kall er ei at svare” („Wolę pytać, odpowiedź nie moim powołaniem”), o tyle zasadą organizującą rozważania w przypadku dwóch pozostałych części jest próba uchwycenia procesualności w postrzeganiu Ibsena przez współczesnych Skandynawów (Ibsenowskie ślady w twórczości Jona Fosse i Cecilie Løveid oraz reżyserkie potyczki Ingmara Bergmana z tekstami norweskiego klasyka), a także twórców młodopolskich.

„Konstelacje” nie kartografują wzajemnych zapożyczeń i wpływów, ale najczęściej są lekturą równoległą, jak to ma na przykład miejsce w pierwszej części,

oscylującej wokół wizualnej wyobraźni Ibsena, opartej na świetnej znajomości realiów teatralnej sceny. W tej części autorka aranżuje dialog między przestrzenią w Ibsenowskich dramatach a światami obrazów Edvarda Muncha i Vilhelma Hammershøia. Świadectwem podobnej perspektywy są „konstelacje filozoficzne”, w których autorka czyta Ibsenowskie dramaty równoległe do wybranych pism Fryderyka Nietzschego oraz Sørena Kierkegaarda. Jej zamysłem jest nie tyle wskazanie Nietzscheańskiego bądź Kierkegaardowskiego klucza do Ibsenowskiego uniwersum, ile poszukiwanie wspólnego dla norweskiego dramaturga oraz wspomnianych filozofów ideowego zakotwiczenia.

Czytelnik zastanawiający się nad przyczynami nieobecności Ibsena w polskim dyskursie o nowoczesności znajdzie wskazówki w *Konstelacjach młodopolskich*. Dwa pierwsze rozdziały rzucają światło na teatralną recepcję Ibsena w Polsce na przełomie XIX i XX wieku. Autorka przygląda się temu procesowi przez aktorstwo Gabrieli Zapolskiej i reżyserię Tadeusza Pawlikowskiego, stawiając obojgu zarzut niezamierzonego kastrowania dzieł norweskiego pisarza. Owo okaleczenie wynikało w świetle diagnozy Partygi bądź z chęci „demokratyzacji” autora *Domu lalki* i prób odkrycia w nim pisarza „dla wszystkich” (Zapolska), bądź na skutek uporczywego dookreślania i domykania znaczeń Ibsenowskiego świata (Pawlikowski). Ponadto autorka analizuje teksty Stanisława Brzozowskiego, badając role, w których autor *Legendy Młodej Polski* obsadzał swojego „niedoczytanego” Ibsena, skazując dzieło Norwega na spetryfikowanie. Dostrzega też paralele między Wyspiańskim a Ibsenem, filtrując ich dramaty (*Powrót Odysa*, *Zygmunt August*, *Johan Gabriel Borkman* i *Budowniczy Solness*) przez kategorię powołania, która obu twórcom służy do materializowania się nowoczesnej tożsamości, krystalizującej się w polu napięcia między determinizmem a autonomią jednostki.

Przyglądając się stronie formalnej książki Partygi, możemy odebrać „konstelacje” jako swoiste określenie gatunkowe: to formuła pośrednia między monografią a monotematycznym cyklem artykułów, w której model wyводу ma nie tyle charakter linearny, ale spiralny (dane zagadnienie prowokuje autorkę do rozważań oddalających ją pozornie od „centrum”, lecz jednak pozostających z nim w kontakcie i pozwalających na zmienność perspektywy). Konstelacje można potraktować jako gatunek wynikający z deklarowanej (i praktykowanej) przez autorkę transdyscyplinarności badań, charakteryzującej się negocjowalnością granic między dyscyplinami, a co za tym idzie ich przesuwaniem, modyfikowaniem i wielokierunkowym przekraczaniem, pozwalającym na dowartościowanie zjawisk i procesów „pomiędzy”. Transdyscyplinarność jako postawa badawcza, dowartościująca wszelkie przesunięcia, poruszanie się w poprzek ustalonych kategorii i ponad nimi, jest pokrewna nomadycznemu oglądowi świata. Akceptując otwartość formuły „konstelacyjnej”, w której dodanie kolejnych konstelacji (np. konstelacji pozaeuropejskich) lub rozbudowanie konstelacji istniejących (np. konstelacje

skandynawskie mogą wkrótce zostać uzupełnione badaniem na „ibsenicznością” młodszego pokolenia norweskich dramaturgów, takich jak Arne Lygre czy Finn Iunker) jest tylko kwestią czasu, odbiorca nie będzie zawiedziony brakiem wyrazistego podsumowania monografii.

Jak zaznacza autorka we wstępie, *Ibsenowskie konstelacje. Ćwiczenia w patrzeniu i czytaniu* wpisują się w badania oraz inicjatywy konferencyjno-wydawnicze polskich środowisk teatrologicznych i skandynawistycznych. Jednak dla wspomnianych przez nią badaczy (m.in. Małgorzata Sugiera, Gabriela Matuszek, Mateusz Borowski) z wyjątkiem systematycznie zajmującego się skandynawskim dramatem Lecha Sokoła, dramaturgia Ibsena nie stała się głównym nurtem zainteresowań badawczych. Ciekawie pomyślana, będąca wynikiem wieloletnich badań, a także świetnie napisana książka Partycji wskazująca na mnogość idei, zjawisk, pojęć wchodzących w interakcje ze światem Ibsenowskich utworów ma szansę nadać polskiej dyskusji o znamienitym Norwegu istotniejszą niż dotychczas rangę. Pozostaje mieć nadzieję, że do jej *Ibsenowskich konstelacji* wkrótce dołączą kolejne głosy, w tym publikacje powstałe na podstawie rozpraw doktorskich broniących na przełomie lat 2016–2017 w Instytucie sztuki PAN oraz na Uniwersytecie Gdańskim, a poświęcone recepcji teatralnej Ibsena w Polsce oraz zabiegom translatorycznym, którym poddawane były wybrane sztuki Ibsena wydawane w Polsce.

Maria Sibińska
Uniwersytet Gdański